

CENY PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie 50 kopiejek (1 K 66 h)

Za dostawę do domu dopłaca się 10 kop. (33 h)

Z przesyłką w kraju mies. 1 rb. 50 kop. (5 K)

Cena egzemplarza 2 kopiejki (6 halerczy).

Adres Redakcji i Administracji:

Lwów, ul. Sokoła 1. 4.

CENY OGŁOSZEŃ:

Wiersz petitowy jednołamowy lub jego miejsce 8 kop. (26 h). — Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 25 kop. (83 h). — Po kronice i przed tekstem wiersz petitowy 70 kop. (2 K 30 h). — Nekrologia za wiersz petitowy 20 kop. (66 h). — Drobne ogłoszenia po 2 kop. (6 h) za wyraz, najmniej 20 kop. (66 h). — Wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu.

Nr. 2178.

Lwów, środa dnia 6. stycznia (24. grudnia) 1915.

Rok V.

Od Bzury aż do Bukowiny.

Na froncie russko-austryacko-niemieckim.

Przegląd działań wojennych, zamieszczony w „Armiejskim Wiestniku“ z dnia 5. stycznia (23 grudnia):

We wschodnich Prusiech nie ma zmian.

Na lewym brzegu Wisły, w okolicach nad Bzurą i Rawką, nieprzyjaciel nadal przedsiębrał bez powodzenia częściowe kroki zaczepne.

W nocy na 2. stycznia (20. grudnia), oraz w dniu tym nieprzyjaciel wykonał atak w okolicy Wyszokrycy, lecz atak odparliśmy. W tym czasie w okolicy Biskupia nasze bohaterkie wojska z rozmysłu pozwoliły kilkuset Niemcom przeprawić się przez Bzurę, a następnie atakiem na bagnety znieśli ich prawie do szczętu.

Próby nieprzyjaciela ponowienia w dniu 2 st. (20 gr.) nieudanych pierwiej ataków w okolicy Bożymowa także nie powiodły się.

W nocy na 3 st. (21 gr.) nieprzyjaciel przedsiębrał w różnych punktach dalsze ataki, lecz bez powodzenia.

Tylko w jednym miejscu powiodło się nieprzyjacielowi zdobyć jeden okop, ale zapomocą świetnego ataku wyparliśmy go natychmiast z tego okopu i zdobyliśmy przy tem 6 karabinów maszynowych i pojaliśmy wielu jeńców.

W okolicy nad Pilicą, dnia 2 i 3 stycznia panował pewien spokój. Nieprzyjaciel nie ponawiał kroków zaczepnych.

Nieprzyjaciel pozostał tylko na ogniu działowym w okolicach Inowłodzia.

Dnia 2 st. (20 gr.) starano się zbliżyć do naszych okopów, ale silny ogień zmusił przeciwnika do cofnięcia się. Według zeznań jeńców Niemcy ponieśli ogromne straty w czasie ostatnich walk koło Łopuszna.

W zachodniej Galicji w ciągu 2 i 3 stycznia nasza działalność zaczepna w okolicach Gorlic z wolna rozwijała się, nie było jednak poważnej walki. Pojaliśmy 3 oficerów i 610 żołnierzy.

Tutaj Austriacy w dalszym ciągu posiłkują się wszelkimi sposobami, aby wzmocnić swe stanowiska i obwarowują je zapomocą przeszkód z drutów kolczastych.

Dnia 3 stycznia w okolicy Gromnika i Gorlic nieprzyjaciel starał się pójść naprzód, pomagając koło Gorlic swój pochód zaczepny silnym ogniem artylerji, lecz nie miał powodzenia.

W Dukielskiem stwierdzono także, że Austriacy starają się wszelkim sposobem obwarować i umocnić swe stanowiska. Austriacy próbowali przejść do ofensywy, ale bez powodzenia.

W okolicy Roztoków i przesmyków na wschodzie nasz pościg trwa dalej.

2 st. (20 gr.) koło Roztoków pojmano wiele jeńców; میانowie 218-ty bataljon obrony krajowej w ilości z 11 oficerami, 2 górskimi działami i 3 karabinami maszyn.

Pojmano rannego naczelnika sztabu z całym sztabem i dokumentami. Od 1 do 20 grud. st. st. wzięto tu do niewoli około 15.000 żołnierzy, zdobyto 6 armat górskich i 18 karabinów maszynowych.

Pod Przemyślem nie zaszły zmiany.

W „Dzienniku Kijowskim“ czytamy:

Komunikat sztabu Naczelnego Wodza z dnia 2 stycznia (20 grud. st. st.), zamieszczony przez nas wczoraj, donosił, iż ataki niemieckie na linii pozycji rosyjskich nad Bzurą i Rawką nie ustają i wspomniął na wstępie o ogniu ciężkiej artylerji niemieckiej.

Piotrogr. Ag. tel. już 26 (13) grudnia donosiła, że stwierdzono, iż Niemcy w okolicy Skierniewic i Rawy (Król. pol.) operują artylerją ciężkiego kalibru do 11cali włącznie.

Udział baterji dział wielkiego kalibru w akcji bojowej — zauważa sprawozdawca wojenny „Dziennika Kijowskiego“ — zdaje się dowodzić, iż Niemcy przywiązują ogromną wagę do operacji na linii tych dwóch rzeczek, Bzury i Rawki, nie cofają się przeto przed największymi trudnościami.

A techniczne trudności przywiezienia i ustawienia ciężkiej artylerji w tej sekcji frontu są prosto ogromne. Wystarczy rzucić okiem na mapę Królestwa; by się o tem przekonać: Dwie tylko linje kolejowe z Kutna i ze Zgierza dochodzą do Łowicza, dalej zaś jedna linja zdąża do Rawki. — Zatem właściwie od Łowicza do przewozu dział wielkiego kalibru mogą służyć jedynie szosy i zwykłe drogi. Królestwo nigdy nie odznaczało się wzorowym stanem swych dróg.

Teraz zaś po odparciu październikowej inwazji koalicji germańskiej od Warszawy, a co za tem idzie po dwukrotnym przemarszu dwóch olbrzymich armji przez połowę kraju, na której się obecnie bitwa toczy, wszelkie linje komunikacyjne w tym rejonie muszą być w niesłychanie złym stanie. Jeżeli zatem nad Bzurą i Rawką warczą obecnie ciężkie haubice niemieckie, znaczy to, iż Niemcy nie szczędzili trudu, by stworzyć odpowiednią pozafrontową linję komunikacyjną. Skoro zaś ich nie powstrzymała taka ilość szczyfowa praca, jasnym jest, że przywiązują ogromną wagę do operacji swego lewego skrzydła i że gotowi są na wszelkie ofiary, byle temu skrzydłu powodzenie zapewnić.

O operacjach w innych sekcjach frontu na lewym brzegu Wisły (od ujścia Bzury do ujścia Nidy) komunikat nic nam nie mówił. Zaznaczył jedynie pomyślny kontratak rosyjski w rejonie Łopuszna, na szosie z Włoszczowy do Kielc, gdzie operują przydzielone do lewego skrzydła austriackiego korpusy niemieckie gen. Woyscha.

W Galicji notował komunikat dalszy ciąg bitwy pod Gorlicami (między Nowym Sączem a Duklą), tudzież pomyślną ofensywę rosyjską w rejonie przełęczy użockiej.

Bardzo interesująca — zauważa „Dz. Kij.“ — staje się akcja rosyjska na Bukowinie. Z komunikatu sztabowego dowiadujemy się, że odwrót Austriaków w tej sekcji frontu odbywa się w przypuszczonym tempie. Ogólnikową tę informację uzupełniają informacje pochodzące ze źródeł bucharszteńskich. Jak się dowiadujemy, prócz Radowic, których zajęcie notowaliśmy wczoraj, zajęły wojska rosyjskie Seletin na górnej Suczawie i Seret. Dzięki temu, mając w swem ręku całą linję Seletin—Radowce—Seret odcięli Rosjanie wojska austriackie znajdujące się w południowej części Bukowiny (w rejonie miasta Suczawy) od północy.

Mają przeto w tej sekcji frontu Austriacy przed sobą trzy drogi: albo przez pozbawiony dróg łańcuch karpacki ratować się do Węgier, albo się poddać, albo wreszcie przejść na terytorjum rumuńskie pod Ickanami i tu broń złożyć. Przynajmniej prezydent dzielnicy Bukowińskiej, hr. Meranu, który przeniósł z Czerniowiec do Suczawy swą rezydencję wraz z greckim arcybiskupem Bukowiny i Dalmacji dr. Repta, niezwłocznie po zbliżeniu się Rosjan do Suczawy schronił się przez Ickany i Burdużeni do Rumunii.

Wojna z Turcją.

Ze sztabu armji kaukaskiej. Urzędownie. 3. stycznia (21. grudnia). W zacieklej bitwie dnia 3. stycznia (21. grudnia) pod Ardaganem zadano Turkom zupełną klęskę. Nasze wojska mają Ardagan w swem ręku i ścigają rozbitego nieprzyjaciela.

Urzędownie. 5. stycznia (23. grudnia). Pod Sarikamyszem zadano zupełną klęskę tureckiej artylerji. Dziewiąty korpus turecki zniesiony. Dowódca korpusu İshan basza, dowódca siedemnastej, dwudziestej ósmej i dwudziestej dziewiętej dywizji, dwaj zastępcy dowódców dywizji ze swoimi sztabami i przeszło stu oficerów, oraz mnóstwo szeregowców, pojmano w niewolę.

Straty Turków w zabitych i rannych są ogromne. Zdobyliśmy wiele armat, mitraljez, zapasów wojennych i obozów. Rota jednego z sławnych pułków pojmała w niewolę całą wyższą komendę dziewiątego korpusu. Nasze bohaterkie wojska ścigają resztki dziesiątego tureckiego korpusu, który próbował ratować się ucieczką.

Przy zdobyciu przez nas Ardaganu jeden z sybirskich pułków, rzuciwszy się do ataku na koniach, wyciął w pień dwie rotę tureckiej piechoty, a czwarta sotnia tego pułku zdobyła chorągiew osmego konstantynopolskiego pułku piechoty.

Turcy spiesznie cofają się z pod Ardaganu w różnych kierunkach.

Bukareszt. (PAT.) 5 stycz. (23 grud.) Donoszą z Konstantynopola, że wszystkie wysiłki Turków ześrodkowują się na kaukaskim froncie. Z Konstantynopola dwa razy na tydzień odjeżdżają przesyłki yborowych wojsk do Trebizondy, jadąc wzdłuż anatolskiego pobrzeża. Wobec rozlicznych trudności, na jakie napotkała wyprawa turecka na Egipt, odłożono wszelkie kroki zaczepne przeciw niemu.

Na froncie belgijsko-francuskim

Paryż. (PAT.) 5. stycznia. (23. grudnia). Ag. Hawasa donosi: Na froncie od morza do Oise w ciągu całego dnia panował prawie zupełny spokój. Padał deszcz. W niektórych miejscach toczył się pojedynek artylerji. Nasza artylerja zmusiła niemieckie baterje do milczenia. Na rzece Aisne i w Szampanji toczyła się nadzwyczaj zażarta walka artylerji; skończyła się sukcesem naszych baterji, które ostrzeliwały nieprzyjacielskie rezerwy. Zajęliśmy kilka punktów oporu, w okolicy Pert.

W Argonach, nad rzeką Moza, jakoteż na prawym brzegu Mozy odbywała się tu i ówdzie walka działowa. W lesie Lempert nadal idziemy naprzód.

Wojna rusko-austryacko-niemiecka.

Piotrogród. 4. stycz. (22. grud.) (PAT.) W kierunku Mławy oddział przeciwnika, który przedarł się na południe od szosy Płońsk—Goślice, został odparty, przyczem jeden z naszych kawalerijskich pułków, ścigając ustępującego przeciwnika, zabrał armatę nieprzyjacielską i jeńców.

Na Wiśle, niżej Wyszogrodu u Kepy polskiej, zauważono niewielkie niemieckie parowce z ustawionymi na nich armatami.

(Płońsk, miasto powiatowe gub. warszawskiej, o 28 wiorst na północny-zachód od Modlina (stacja kol.).

Goślice o 10 wiorst na półn. od Płocka. — Kępa polska w powiecie płockim, 8 wiorst od Bodzanowa; posiada własny kościółek, aczkolwiek należy do parafii Zakrzewa. Z niektórymi z kęp na Wiśle wiążą się wspomnienia. Na jednej z nich w pobliżu Wyszogrodu w czasach Konfederacji Barskiej przez cały prawie rok trzymał się rotmistrz Dobrowolski.

—o—

Moskwa 5 st. (23 gr.) (PAT.) Naczelnik miasta Moskwy zawiesił wydawnictwo gazety „Moskauer Deutsche Zeitung“ za wrogi kierunek, który się wyraził w artykule przeciw Anglii i Francji.

Piotrogród. (PAT.) 5. stycznia (23. grudnia). Dnia 20. (7.) stycznia odbędzie się pierwsze posiedzenie komisji budżetowej Dumy państwowej.

Kopenhaga, 4 stycznia (22 grudnia) (P. A. T.). Według oficjalnego doniesienia z Berlina, zapas złota w gotówce cesarskiego banku niemieckiego zwiększył się do 31 grudnia o 17 milionów, osiągając cyfrę 2.093 milionów marek.

Wojenny sprawozdawca „Times“ pisze: Po trwałym spokoju, który zapanował ostatnimi dniami na wschodnim froncie, można z niektórych oznak wnioskować, że główne niemieckie operacje w najbliższej przyszłości rozwinie grupa wojsk, operujących teraz w okolicy Piotrkowa, a opierających się o Wieluń. Należy oczekiwać ponowienia niemieckiej ofensywy w okolicy Sochaczewa i nad Bzurą, gdzie Niemcy przedsięwzięli już nieudaną akcję zaczepną. Głównym ich celem jest Warszawa. (Piotr. Kur.).

CIĘŻKIE DZIAŁA.

„Now. Wremja“, „Rjecz“ i inne rosyjskie dzienniki zamieszczają następujący komunikat z źródła autorytatywnego:

„Nasze polowe okopy nad Bzurą ostrzeliwane są z pomocą bomb, sprawujących wyrwy głębokości półtrzecia sążnia a blisko 5 sążni średnicy. Te bomby, nadzwyczaj skuteczne przy sposobności szturmowania twierdz, są w walce w polu zbyt kosztownym luksusem. Daje się słyszeć mniemanie, że to są owe znane 42-centymetrowe moździerze. Główna jednak masa niemieckiej artylerji strzela pociskami bardzo starych systemów.

Sprawozdawca wojenny „Rjeczy“, wspominając w swym przeglądzie o bezcelowym używaniu tych obłętnych ciężkich moździerzy do walki w polu, przypuszcza, że Niemcom idzie wyłącznie o moralny efekt tej strzelaniny wśród rosyjskiego wojska. Niemcy — pisze on — przeoczyli się jednak, gdyż rosyjskie wojska zwycięsko odparły wszystkie nocne ataki Niemców nad Bzurą koło Witkowie, nad Rawką, wreszcie na północ od Rawy.

Z BUKOWINY.

Bukareszt. 4 stycznia (22 grudnia) (P. A. T.). Gazety rumuńskie donoszą z Mramornicy, że wojska rosyjskie zajęły wczoraj Kimpolung na Bukowinie. Upadek Dorna-Watry uważają za nieunikniony. Toczą się tam obecnie zacięte walki. Liczba zbiegów do rumuńskiej stacji Burdużeni, położonej naprzeciw Ickan, dosięga 3.000 ludzi. Ruska i rumuńska ludność wita z zapalem wojska rosyjskie. Austriacy w swojej pośpiesznej ucieczce zostawili wielką ilość wagonów naladowanych towarami. Pojawienie się kozaków wywołuje panikę u wojsk austriackich. W okolicy Seretu i Radowic, wojska rosyjskie zabrały 21 górskich dział

i obóz wojenny, porzucony przez Austriaków. — W Suczawie ustanowiono rosyjską administrację, która zezwoliła na pisanie aktów cywilnych w języku rumuńskim i przez urzędników rumuńskiej narodowości. Władze rosyjskie uwolniły 17 Rusinów i kilku Rumunów, zamkniętych przez Austriaków w więzieniu. Adwokat rumuński, Woronczu, został mianowany burmistrzem Suczawy. Rumuńska opinia publiczna w Bukareszcie odnosi się z sympatją do sposobu odnoszenia się władz rosyjskich do rumuńskiej ludności na Bukowinie.

Wojna francusko-angielsko-niemiecka.

NIEUDAŁE ATAKI NA DOVRE.

Z Anglii podają następujące szczegóły o usiłowaniach niemieckich łódek podwodnych, by sforsować wejście do portu w Dovre. Pierwsza łódka została przez nadbrzeżne baterje zauważona około 5 rano. Natychmiast otwarto do niej ogień. Łódka skryła się, nie zwlekając.

W ciągu dwu godzin potem kilka łódek znowu usiłowało wtargnąć do portu wschodniem wejściem. Mgliste powietrze niezwykle sprzyjało temu przedsięwzięciu. Niemniej łódki odparto ogniem z nadbrzeżnych fortów.

Oddział angielskich eskadrowych torpedowców wyjechał na pełne morze celem ścigania łódek, których było, jak się przekonano, sześć. Są dane do przypuszczenia, że jedna z łodzi nieprzyjacielskich zatonała. (Rjecz).

„Daily Telegraph“ donosi, że lotnicy francusko-belgijskiej flotyli powietrznej rzucili nad główną kwaterą cesarza Wilhelma wiele bomb, które wyrządziły znaczne szkody. Liczne bomby wybuchły o 200 metrów od kwatery cesarza (Birz.).

Dnia 2. stycznia Niemcy bombardowali przez dwie godziny Reims; zginęło przytem 27 osób, przeważnie kobiet i dzieci. (Kij. M.).

NOWA BITWA WE FLANDRJI.

Do „Piotr. Kur.“ telegrafują z Kopenhagi, że na całym froncie między Yprem a pobrzeżem rozpoczęła się rozstrzygająca bitwa między sprzymierzeńcami a Niemcami. Walka przybrała charakter do najwyższego stopnia zacięty.

Londyn. (PAT.) 5 stycz. (23 grud.) Do Biura Reutersa telegrafują z Nairoby (angielska wschodnia Afryka):

Angielskie wojenne okręty „Foks“ i „Goliat“ przedsięwzięły z powodzeniem operację przeciw nieprzyjacielowi w Dar-es-salam (niemiecka wschod. Afryka). Miasto wielce ucierpiało wskutek bombardowania. Nieprzyjacielskie okręty w porcie uczyniono niezdatne, do walki, wzięto dużo jeńców. Straty angielskie: 1 zabity, 13 rannych.

Wojna z Turcją.

Ispahan, 4 stycznia (22 grudnia) (P. A. T.). Rozszerzają tutaj wezwanie do świętej wojny.

BITWA POD SARYKAMYSZEM.

W „Dzienniku Kij.“ czytamy:

Bitwa pod Sarykamyszem trwa w dalszym ciągu. Jak donosi komunikat sztabu armji kaukaskiej, Turcy zaniechali dalszej ofensywy w rejonie Ardaganu i od strony Olty, skierowując swe siły przeciw Sarykamyszowi. W istocie mając w swem posiadaniu drogę z Olty przez Pieniak i Mardanek do Ardaganu, mogą uważać Turcy swój oskrzydający manewr w tym kierunku za ukończony pod względem taktycznym.

Dla osiągnięcia zaś strategicznego celu i przedarcia się pod Kars i do linii kolejowej Kars—Prochladnaja—Aleksandropol i Aleksandropol—Kisilkilisa—Erywań muszą oni wprawdzie przeforsować pod Sarykamyszem pozycje rosyjskie. Dlatego też właśnie w tej sekcji frontu obie strony rozwijają najbardziej energiczną działalność. O ile bowiem Turkom pod Sarykamyszem chodzi o zwycięstwo, bodaj nader kosztowne, o tyle armja kaukaska, w myśl starego aksjomatu strategji, nakazującego paraliżować przedewszystkiem główny

wysięk przeciwnika, stawia atakom tureckim nieprzełamany opór. Rozstrzygnięcia bitwy pod Sarykamyszem, którą zaliczyć należy do walk pierwszego rzędu, spodziewać się można w ciągu najbliższych dni. Z informacji, pochodzących ze źródeł tyfliskich, dowiadujemy się, że ofensywą turecką na linii Ardagan—Sarykamysz kierują: głośny Enver-basza, obrońca Adrianopola Szukri-basza i generał niemiecki Liman von Sanders.

W zażartych walkach pod Sarykamyszem Rosjanie osiągnęli — brzmi prywatne doniesienie „Kij. Myśli“ z Tyflisu (3 bm.) — zasadnicze wyniki. Części rosyjskich wojsk oskrzydlały Turków od południa, od Olty, równocześnie inne oddziały napierają na nich od północy. Turcy zwołna wycofują oddział oltyński, który wysunął się zbyt naprzód. Rosyjskie oddziały zajęły Merdenek. Przednie strażnice bez wystrzału zajmują drogi do przesmyku agundyrskiego.

Z Konstantynopola donoszą do Sofji, że Turcy ukończyli rozległe przygotowania. Główna kwatera wydała nakaz co do pochodu zaczepnego dwustutysięcznej armji na Egipt, a drugiej armji, liczącej pięćdziesiąt tysięcy, nakazano opłacać Sueski kanał. Wobec możliwych wrogich działań na szkodę tego kanału Anglicy roztoczyli surowy nadzór nad przejezdnyimi między Ismailie a Port Saidem.

W Kairze aresztowano i oddano pod sąd adjutanta Envera baszy, który objeżdżał Sudan w celu organizowania ruchu przeciw Anglii. (Kij. Myśl.)

KRONIKA WOJENNA.

POSEŁ KRUPIEŃSKI O POKOJU.

Rzym, 4 stycznia (22 grudnia) (P. A. T.). Ponieważ niektóre włoskie gazety rozszerzały pogłoskę ze źródeł niemieckich, jakoby Rosja czyniła kroki w celu zawarcia pokoju, poseł Krupieński, w imieniu rosyjskiego rządu zaprzecza tę pogłoskę, oświadczając, że Rosja nie podejmuje kwestji o zawarciu pokoju, dopóki przeciwnicy nie będą zmuszeni do przyjęcia tych warunków, jakie przeciwnicy uznają za jedyną rękojmię trwałego pokoju.

ODESSA — UZDROWISKIEM.

Odessa, 5 stycznia (22 grudnia) (P. A. T.). Rada miejska postanowiła starać się o uznanie gradonaczelnictwa odesskiego za miejscowość leczniczą, mającą znaczenie ogólne i upoważnić przedstawicieli miasta na zjazd uzdrowisk w Piotrogradzie o uproszenie zjazdu o pomoc w staraniach miasta.

Z JAPONJI.

Tokio, 4 stycznia (22 grudnia) (P. A. T.). Stymoda, leader partji Dosikaj, popierającej gabinet, oświadcza się w prasie za koniecznością umocnienia ścisłej przyjaźni z Rosją, drogą ułożenia z nią stosunków, pozwalających w każdym dogodnym momencie na zawarcie formalnego przymierza, zawarcie którego w obecnej chwili wywołałoby ze strony mocarstw zaprzyjaźnionych podejrzenie.

FLOTA STANÓW.

Opublikowanie przez Stany Zjednoczone północnej Ameryki programu, dotyczącego budowy okrętów na nadchodzący rok wywołało ogromną senację w politycznych i wojskowych kołach świata.

Według opinji pewnego angielskiego autorytetu przez ułożenie tego programu dowiodły Stany, że rząd waszyngtoński absolutnie nie podziela wiary w dwie legendy, powstałe obecnie a tak popularne wśród społeczeństwa europejskiego. Ameryka nie wierzy, po pierwsze, że obecna wojna miałaby być ostatnią wojną, oraz powtóre, by podwodne łodzie miały możność wyparcia sobą wielkich okrętów nadwodnych o silnem artylerjskiem uzbrojeniu.

Ameryka zbroi się tak usilnie, że nie może już być żadnych wątpliwości co do jej pragnień zajęcia jednego z pierwszych jeśli nie naczelnego miejsca na świecie pod względem siły bojowych eskadr. („Rjecz“).

FRANCJA I NIEMCY.

Niemiecka oficjalna prasa rozpoczęła znów nagonkę na Francję. „Vossische Zeitung“ ostro występuje przeciw tym sympatjom, które się w Niemczech kierują ku Francuzom. Dziennik oświadcza, że Francja nie zasługuje na żadną litość. Te nowe nuty zemsty w stosunku do Francji objaśniają w szerokich kołach niepowodzeniem, na które napotykały w Paryżu próby niemieckie, by wejść w układy pokojowe z Francją.

Nie bacząc na kategoryczne zepewnienia rządu niemieckiego, że w żadnym wypadku nie ma zamiaru anektować Belgii, trzeba brać w rachubę fakt na podstawie wiadomości telegraficznych z Waszyngtonu, że Niemcy zwrócą się do państw Południowej Ameryki z propozycją uznania aneksji Belgii. Konferencja amerykańskich państw, w której uczestniczył i Bryan, odrzuciła te propozycje, przyczem państwa te obowiązały się aneksji takiej nigdy nie uznać. („Rjecz“).

JAPONJA A WOJNA.

Z Japonii donoszą, że przez pięć miesięcy wojny, japońska flota ujęła na wodach Oceanu Spokojnego 41 niemieckich statków parowych. — Wszystkie te okręty umieszczono w porcie Nagasaki. — (Piotr, Kur.).

O handel neutralny.

Rząd Stanów Zjednoczonych założył protest u rządu angielskiego z powodu ograniczenia handlu Stanów Zjednoczonych i konfiskowania okrętów amerykańskich, prowadzących handel z państwami neutralnymi. Z tego powodu „Times“ pisze: „Obecna wojna, to starcie się dwu wrogich światów, od którego zawisła przyszłość praw konstytucyjnych, porządku, swobody i postępu. Mamy bezsprzeczne prawo posługiwania się wszystkimi prawnymi środkami przeciw naszym wrogom. Niemcy i Austria starają się o dostawę koniecznych zapasów dla swojej armii przez państwa neutralne, co się udaje. W takich warunkach nie można ganić ostrego odnoszenia się do handlu amerykańskiego. Na okrętach amerykańskich zatrzymywano także i miedź, konieczną dla wrogów w celach wojennych“.

* * *

W Anglii panuje nadal poruszenie z powodu noty Stanów Zjednoczonych z protestem przeciw przeszkodom, stawianym przez Anglię handlowi neutralnych państw.

Rada ministrów odbyła specjalne posiedzenie, poświęcone dyskusji nad tą notą. Posiedzenie trwało 2 godziny, uchwały trzymane są w tajemnicy. Londyńskie gazety poświęcają tej sprawie długie artykuły i zgodne są w opinii, że Stany Zjednoczone powinny zrozumieć sytuację i nie dopuścić, ażeby ta kolizja interesów dwóch państw rozwinęła się w poważny zatarg. O ile można sądzić po informacjach angielskiej prasy ludność Stanów Zjednoczonych interesuje się w wyższym stopniu tym zatargiem. „New York Tribune“ pisze: Cały kraj stoi za prezydentem. Jeżeli jakiś kraj jest neutralny, to obywatele jego powinni korzystać z wszystkich praw, przysługujących neutralnemu handlowi. Wierzymy, że minister Grey podziela także nasz punkt widzenia.

„New York Times“ proponuje Anglii, ażeby przy zatrzymywaniu okrętów neutralnych państw zachowywała większą ostrożność, by nie ostrzyc położeń. „New York World“ pisze: Co innego jest zatrzymywać artykuły wojennej kontrabandy, wyraźnie przeznaczone dla nieprzyjaciela, a zupełnie inną rzeczą jest zatrzymywanie wogóle różnych produktów i wysyłanie ich jako podejrzanych o kontrabandę do angielskich portów. Ten drugi sposób postępowania przynosi naszemu handlowi wielki a niczem nie usprawiedliwiony uszczerbek.

Takie jest naogół mniemanie amerykańskiej prasy. Przy tem jednak wszystkie dzienniki podkreślają, że Stany Zjednoczone nie żywią żadnych wojowniczych zamiarów przeciwko Anglii. Dzienniki wskazują, iż nota prezydenta Stanów jest je-

dynie przyjacielską radą, udzieloną Wielkiej Brytanji, która powinna mieć na względzie tę okoliczność, iż blokada mórz, najsilniejszy środek w ręku Anglii, najdotkliwiej odbija się na interesach Stanów Zjednoczonych. Samo przez się rozumie się — kończy korespondent „Kij. Myśli“ — że polityka Anglii na morzu pomimo to pozostanie na ogół niezmienną.

Z Londynu telegrafują:

Organ Edwarda Greya „Westminster Gazette“ zwraca uwagę na ogromny wzrost zakupów miedzi w Ameryce przez neutralne państwa w porównaniu z rokiem zeszłym i pisze: Miedź jest jednym z tych produktów, które są konieczne potrzebne do wyrobu pocisków; brak miedzi w Niemczech mógłby spowodować przerwanie wojny. Odciecie dowozu miedzi dla Niemiec — jest naszym prawem, odbieranie nam tego prawa mogłoby wywołać u nas wielkie trudności. Rząd Ameryki postanowił nie mieszać się do europejskiego zatargu, ma też prawo bronić neutralności, ale przeszkadzając nam w dążeniu do odcięcia dowozu miedzi. Ameryka staje po stronie Niemców. Zresztą jesteśmy pewni, że rząd Ameryki nie pragnie okazywać współczucia Niemcom. Przekonani jesteśmy, iż gabinety angielski i waszyngtoński działając w harmonii, uczynią wszystko, aby tylko uregulować położenie, które się dziś wytworzyło. („Kij. Myśli“).

KRONIKA.

Repertuar Teatru w Kasynie miejskiem we Lwowie (ul. Akademicka 13).

W piątek 8. b. m. (26. grud.) „Bilet wojskowy“, lekka komedia w 3 aktach Deher'a i Gaillemanda (premjera), część muzyczno-wokalna i tańce.

W sobotę 9. b. m. (27. grud.) „Pomyłka“, komedia w 1 akcie Gondinetta i „Marcowy Kawaler“, J. Blizńskiego, część muzyczno-wokalna i tańce.

W niedzielę 10. b. m. (28. grud.) „Bilet wojskowy“ itd., jak wyżej.

W poniedziałek 11. b. m. (29. grud.) „Moralność pani Dulskiej“, komedia w 3 aktach G. Zapolskiej, część muzyczno-wokalna i tańce.

We wtorek 12. b. m. (30. grud.) „Pomyłka“, „Marcowy Kawaler“ itd., jak wyżej.

W środę 13. b. m. (31. grud.) „Człowiek o 100 głowach“, lekka komedia w 3 aktach Merlina i Delavigne'a, część muzyczno-wokalna i tańce.

Bilety do nabycia wcześniej w cukierni p. Sotschka (plac Marjacki vis a vis pomalanka Mickiewicza).

Teatr w Kasynie miejskiem gromadzi coraz więcej sił poważnych w swym personelu artystycznym i stara się o dobór sztuk lepszych z zakresu komedji i wogóle lżejszych rzeczy, nadających się do danej chwili. Personal artystyczny powiększył się znowu o parę osób. Mianowicie w ostatnich dniach dyr. Le ewicz zaangażował pp.: Zofję Dobrzańską, Eleonorę Czermańską i Zygmunta Szmidę. Od piątku 8. b. m. (26. grudnia) rozpoczął się przedstawienia po dwudniowej przerwie, z powodu świąt Bożego Narodzenia według starego stylu. W dniu tym zostanie odegrana po raz pierwszy arcywesoła komedia w 3 aktach Deher'a i Gaillemanda p. t. „Bilet wojskowy“ z udziałem licznego zespołu artystów, z J. Dobrzańskim, St. Hierowskim i K. Okornickim na czele. Zarówno treść tej s tuki, obsada jej dobrmi siłami artystycznymi, jak i reżyserja, spoczywająca w rękach wytrawnego artysty p. K. Okornickiego, dają rękojmię zupełnego powodzenia jej na scenie teatru. Przedstawienie to uzupelnia część muzyczno-wokalna, w wykonaniu pp. L. Regińskiej i H. Millera. Zakończy taniec pp. J. Poraj i Cz. Burkackiej. W następnym dniach kilka dobrych nowości.

Z Warszawy donoszą pod datą 3 stycznia: Według informacji „Przeglądu Katolickiego“, neutralność Szwajcarii przejawiała się w procesie, wytoczonym jednemu z emisariuszów legionu galicyjskiego, obwinionemu o werbowanie ochotników wśród polskiej młodzieży w Szwajcarii. Rozprawa toczyła się w Zurychu pod nieobecność obwinionego, którego skazano zaocznie na wydalenie z granic Szwajcarii. Przy centralnym obywatelskim Komitecie zorganizowała się sekcja prasowa pod przewodnictwem Reymonta, mająca między innymi na celu zbieranie materiałów o bezpośrednich wynikach wojny. Podjęty działalność przeniesiono do Warszawy komitety obywatelskie z Piotrkowa i Brzezin.

Pogłoski jakieg o Paderewskim rozeszły się widocznie w świecie, gdyż w najnowszym numerze „Kij. Myśli“ znajdujemy następujący telegram z Moskwy pod datą 3 stycznia: „Pogłoska o śmierci pianisty Paderewskiego jest nie prawdziwa. W rzeczywistości zginął młodszy brat Paderewskiego.“

Z biura aprowizacyjnego m. Lwowa otrzymaliśmy następujący komunikat: Z powodu świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku st. st. będą wszystkie sklepy miejskie w dniach 7, 8 i 14 stycznia otwarte dla publiczności jedynie od godziny 1. do 5. (czas ratuszowy).

W partji jeńców, prowadzonej onegdaj przez miasto znajdował się między innymi, p. Bolesław Koński, kierownik szkoły koszykarskiej we Lwowie.

Działalność Towarzystwa ratunkowego w miesiącu grudniu 1914 r. Pomocy pogotowia wzywano w tym miesiącu ogółem 548 razy. Między innymi interweniowano w następujących wypadkach: złamania kości 18, zwichnięcia stawów 10, wykrcenia stawów 24, słuczenia 2, otarcia skóry 8, rany tłuczone 58, miażdżone 5, darte 13, cięte 74, klute 13, postrzałowe 7, ukąszenia 7, oparzenia 7, odmrożenia 8, wstrząśnienie mózgu 1.

Zastąpienie nagłych było 162, w czem ból zębów i wyjęcie tychże 64, udar mózgowy 4, ośląkanie 1, krwotoki 6, porody ulczne 3, zacczadzenie 5, śmierć nagła 6. Fałszywych alarmów było 2. Zamach samobójczy 1 wypadek. Wypadków przejechania i potrącenia przez wozy było 2, przez automobile 7, ukąszenia przez psy 6.

Od początku roku 1914 było wezwań 11.133, od założenia Towarzystwa 124.022. Służbę bezustannie pełniło 6 lekarzy, 3 służących sanitarnych i 3 woźniców. Towarzystwo rozporządza 4 karetami i 3 parami koni.

Nagły zgon. W jednym z mieszkań domu przy ul. Ormiańskiej l. 25, umarł nagle wczoraj popołudniu jakiś nieznanego nazwiska człowiek, przybyły przed kilku dniami z Rosji. Wezwany na miejsce lekarz dzielnicowy dr. Jaszczurowski, skonstatował śmierć, a zwłoki nieznanego odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

Samobójstwo. W jednym z domów przy ul. Na Błonie odebrał sobie wczoraj popołudniu życie wystrzałem z rewolweru w skroń niejaki B., przybyły niedawno z Rosji, liczący lat 35. Do dającego słabe znaki życia wezwano pomocy lekarskiej, lecz przed jej przybyciem denat życie zakończył. Strzał w skroń był śmiertelny, albowiem kula przebiła czaszkę.

Pod kopyta koni dostała się wczoraj na pl. Halickim p. Jarosława L., żona adwokata, licząca lat 30. P. L. odniosła skutkiem tego kilka ran tłuczonych na głowie, które opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego.

Kradzieże. Na szkodę nieobecnego we Lwowie Salomona Herza, zam. przy ul. Rzeźnickiej l. 18, skradziono wczoraj z zamkniętego mieszkania większą ilość garderoby wartości 2.000 koron. Sprawcy nieznani.

J. Leisnerowi skradziono wczoraj popołudniu w kawiarni „Abbazia“ futro wartości 120 koron. Policja jest już na tropie sprawcy; w ostatnich czasach bowiem okradziono w tej kawiarni już kilka osób.

Kilka aparatów fotograficznych skradł onegdaj znany policji sprawca na szkodę firmy Brzeziński przy ul. Pańskiej l. 18. Szkoda przenosi 500 koron.

Zgubiono i znalezione. W przechodzie z Kasyna miejskiego wietzorem z poniedziałku na wtorek przez ulicę Fredkę na Asnyka, zgubiłem przepustkę nocną. Znalazca zechce łaskawie oddać pod adresem: Dr. Kruszyński, Asnyka 9.

Jan Pawłowski, słuchacz praw, zgubił wczoraj kartę zastawniczą Akc. zakładu zastawniczego na zastawiony tam los Czerwonego Krzyża nr. 75.854 i srebrna papierośnicę na kwotę 80 koron.

Dorożkarz nr. 214 zdeponował na policji dwa obrazy z życia świętych, zapomniane w dorożce przez nieznanego gościa.

Oflarność publiczna. Na ręce wiceprezydenta dr. Stahla, złożył na ubogich miasta Lwowa p. Ludwik Jaworski im. firmy Clayton i Sutherland kwotę 150 koron.

WP. Leopoldowa Schellenbergowa na inwalidów 20 koron, WP. Alfred Zachariewicz, konsul

duński, na inwalidów 10 rubli, dla rannych żołnierzy austriackich 20 rubli.

Na „Ciepły kącik“. Na ręce wiceprezydentowej p. Zofji Stahlowej wpłynęły następujące dary na „Ciepły kącik“ (ul. Nabelaka):

Pp. Wiśniewski 1 rubel, Wanda Wyhorska z Jalańca (Podole wołyńskie) 50 rubli, ks. Olander 20 koron, ks. Mindowicz 5 koron, r. Howarth 10 kor., Zygmunt Scharf 3 rb., ks. Mindowicz 1 rb., J. Lewakowska 2 kor., N. N. 1 rb., r. Ohly 3 rb., Wierzbiński 2 rb., Oberski 20 kor i 4 pudełek gier towarzyskich, Stanecka 1 kor.

Ewa, Ika i Genek Mochnaccy, Julu Godlewski i Ewa Stahlówna dochód z przedstawienia amatorskiego w kwocie 20 kor. 60 gr.

Polska we współczesnej literaturze rosyjskiej.

OPOWIADANIA O POLSCE I POLAKACH.

Razkazy o Polsce i Polakach. Sostawił G. P. Izdanie „Posrednika“.

Tytuł tej broszury, której nadzwyczaj niska cena (20 kop.), oraz język prosty i obrazowy czyni ją dostępną dla najszerszych kół zupełnie nawet nieprzygotowanych czytelników, nie odpowiada treści. Nie są to bowiem „opowiadania“, ale raczej bardzo popularne szkice etnograficzno-geograficzne, tyczące się w połowie austriackiej, a w połowie rosyjskiej Polski. Historję Polski, oraz obecne położenie kraju zupełnie pominięto, choć może z niem właśnie pożytecznym byłoby zaznaczyć jak najszersze koła społeczeństwa rosyjskiego.

Telefon.

„Warsz. Dniw.“ donosi o nowym wynalazku „warszawskim“. Jest to przystosowanie telefonu do czasów wojennych. Przychodzi do restauracji przejezdny, i zdjąwszy z siebie półszu-

bek sadowi się za stołem. Restauracja odznacza się nie wydawaniem napojów wysokowych, a jednak chciałoby się „spuścić jedną“. Ale kelner jest nieubłagany: „Nie wolno, zakazano“... Przejezdny z westchnieniem zabiera się do zupy, gdy nagle kelner podchodzi, mówiąc: „Proszę pana do telefonu“. Przejezdny jest zdumiony: dopiero co przyjechał, nikt nie zna jego nazwiska, a tu nagle — do telefonu...

Ale kelner tak dokładnie opisuje tego, kogo wołają do telefonu, że przejezdny zgadza się i idzie do budki telefonicznej. Wkrótce wychodzi on stamtąd, wycierając wąsy i przyjaźnie pyta kelnera:

— Czy nie możnaby jeszcze raz do telefonu?

A w rachunku, który przejezdny zapłacił bez protestu, zapisano:

„Za dwa telefony — 1 rubel,

Za dwie kanapki — 20 kop.“

(„Kijewl.“)

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH.

Ze Lwowa odchodzą do:

Brodów: nr. 5 o godz. 9.42 rano.

Wołoczysk: nr. 67 o godz. 8.30 wieczór.

Rawy ruskiej: nr. 419 o godz. 9.10 rano.

Chodorowa i Halicza: nr. 307 o godz. 8.33 rano

Potutor: nr. 105 o godz. 7.52 rano.

Stojanowa: nr. 151 o godz. 8.58 rano.

Kamionki Strumilowej: o godz. 8.10 rano.

Sądowej Wiszni: nr. 501 o godz. 12.00 w nocy.

Stryja: nr. 817 o godz. 5.37 popołudniu.

Jaworowa: nr. 705 o godz. 8.23 rano.

Kijowa-Piotrogradu nr. 5 o godz. 6.35 wieczór.

„ROMA“

Pierwszorzędna Kawiarnia we Lwowie ulica Akademicka l. 25. poleca się PT. Publiczności.

ALFONS DAUDET

OSTATNIA LEKCJA.

Opowiadanie małego Alzatzczyka.

(Przełożył Wł. Lech).

(Dokończenie).

Nie otrząsałem się jeszcze z tych myśli, gdy nagle usłyszałem swoje nazwisko: to przyszła na mnie kolej odpowiedzi. A ja nie mogłem wyksztusić z siebie tej przeklętej reguły... Cobym wtedy dał za to, abym ją mógł wypowiedzieć głośno, jasno, bez błędu: lecz potknąłem się zaraz przy pierwszym słowie i gibotałem się w ławie, z bijącym sercem, nie śmiejąc podnieść głowy.

A pan Hamel zwracając się do mnie, rzekł:

— Nie będę cię gromił za to mój synu, dosyć jesteś już ukarany... ot, co! Dzień w dzień powtarzałeś sobie: „Mam jeszcze czas, nauczę się jutro“. Aż doszedłeś do dnia dzisiejszego... w tem teraz największe nieszczęście naszego kraju, żeśmy odkładali wszystko na jutro. I teraz każdy gotów nas zapytać: „Jakto, jesteście Francuzami, a nie znacie nawet swego języka?“ Ale mój biedny Franiu, nie ty sam ponosisz tu winę. Mamy jeszcze sporą porcję zarzutów, które nam uczynić można. Waszym rodzicom nie dość na tem zależało, by was czegoś nauczyć; woleli, byście pracowali w polu lub w przedzalnii, by jeszcze trochę zbić grosiwa. I nie robię im z tego powodu wymówek!... Alboż ja sam nie prosiłem was często, byście mi ogródek podziali, zamiast pracować nad książką. A kiedy zachętało mi się pstragów — alboż nie zwolniłem was wtedy od nauki?...

Tak, przechodząc od jednej rzeczy na drugą, pan Hamel zaczął mówić o francuskim języku, jako, że to jest najpiękniejszy język świata, najbardziej zrozumiały, najtrwalszy ze wszystkich, że potrzeba nam stać na straży jego czystości, a nie zapominać nigdy, że gdy na narów kajdany zakładają, to wtedy, strzegąc swej mowy, strzeże jakby klucza od więzienia... Następnie przerobił z nami gramatykę i przeczytał lekcję; a ja nad podziw pojąłem cały wykład. Wydał mi się tak łatwym, tam bardzo łatwym! Nigdy — wyznaję — nigdy nie przykładałem tak wielkiej wagi do jego objaśnień. A on, zdawało się, chciał na jednej lekcji całą swą wiedzę w nas przelać, od jednego razu nauczyć nas wszystkiego...

Godzina przeszła, rozpoczęła się nauka pisania. Przerabialiśmy nowe przykłady, między którymi mieściły się obok siebie pięknie wykaligrafowane wyrazy: „France, Alsace! France, Alsace!“ Działo to jak małe chorągiewki powiewające dokoła klasy, przymocowane do prętu żelaznego u pulpitu. Trzeba było widzieć, jak każdy wchłaniał w siebie słowa nauczyciela i jaki spokój panował wśród uczniów. Nie słyszano nic, tylko skrzywienie pióra na papierze. W pewnej chwili wleciał do klasy chrabaszcz, lecz nikt nań nie zważał — każdy z tych malców starał się stawiać kreski zapałem, ze sumiennością niezwykłą, jakby to też było częścią francuskiego... Na chodniku przed szkołą głośnie gruchały cicho; a ja słysząc je pomyślałem: „Byle tylko tych ptaszków nie zmusili śpiewać po niemiecku“.

Kiedy niekiedy, podnosząc oczy, widziałem p. Hamla, zatopionego w sobie, przeglądającego uważnie wszystkie przedmioty dokoła siebie, jakby chciał na zawsze wbić sobie w pamięć tę małą szkółkę...

Bo pomyślcie! Przez czterdzieści lat sprawował ten obowiązek, od czterdziestu lat widział ten dziedziniec naprzeciw swego mieszkania, od

Czas odnowić przedpłatę!

NA „GAZETĘ WIECZORNĄ“.

WE LWOWIE MIESIĘCZNIE 50 KOP. (1-66 K)
ZA DOSTAWĘ DO DOMU DOPLACA SIĘ
10 KOP. (33 HAL.)

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
LWÓW, UL. SOKOŁA 4.

OGŁOSZENIA

Podania do władz ruskich, tłumaczenia, korespondencja, ul. Łyczakowska 50, li p.

Maszynki do strzyżenia włosów kupuje Trepczyński, ul. Dominikańska 9.

Drzewo grabowe, nie rąbane, twarde, cetnar 1 K 60 h, sąg 72 K, bukowe, suche, sąg 85 K. Mąka pszenna tarnopolska. — Zamówienia przyjmuje Biuro Lipeckiego, Kochanowskiego 77. Telefon nr. 393.

Ziemiańskie chcący kupić woły do robot wło-sennych, zechcą się zgłosić w Dyrekcji Związku Ziemiań we Lwowie, ul. Kopernika 2, przed 15 (2) stycznia 1915

Jedyny kalendarz zapiśkowo-tygodniowy do oddzierania na wzór „Union“, opuścił w tym roku prasę i jest do nabycia we wszystkich składach papieru, księgarniach, oraz trafikach. 2596

czterdziestu lat patrzył na tę klasę wybieloną, na ławki te same, na wypolerowane pulpity, wywoskowaną posadzkę, od czterdziestu lat spoglądał na te orzechy rosnące na podwórzu i chmieli, pnące się dokoła okna aż pod sam dach. Jakiś ból dopiekać musiał biedakowi, gdy miał opuszczać to wszystko. A jego siostra, chodząc bezustannie po pokoiku na górce i przygotowując manatki, przypominała mu ten wyrok surowy: jako już odjeżdżała, opuszczając ten kraj — na zawsze!

Mimo to prowadził dalej lekcję, do samego końca. Po nauce pisania, przyszła kolej na historję; nakoniec zaśpiewaliśmy chórem: Ba, Be, Bi, Bo, Bu. A w głębi sali stary Hauser odłożył okulary na bok i trzymając oburącz swój elementarz, sylabizował wraz z nami, głosem drgającym ze wzruszenia. Patrząc na jego minę, mieliśmy ochotę boki zrywać ze śmiechu — i płakać nad nim zarazem. O, ja nigdy nie zapomnę naszej ostatniej lekcji...

Na wieży kościelny zegar wybił dwunastą, wkrótce potem dzwon uderzył na Anioł Pański. W tejże chwili trąbki pruskich oddziałów wracających z ćwiczeń zabrzmiały pobudką pod naszymi oknami.

Pan Hamel wstał blady, jak płótno... Nigdy nie wydał nam się tak wielkim...

— Moi przyjaciele — odezwał się — ja... ja...

Słowa uwięzły mu w gardle; nie mógł dokończyć...

Zwrócił się ku ścianie, chwycił kawałek kredy i naciskając z całych sił, wypisał wielkimi literami na całej tablicy:

„Vive la France“!

I pozostawszy na miejscu, głowę oparł o ścianę i nie mówiąc nic, machnął bezwładnie ręką:

— Już skończone... Możecie wyjść...